

31^{go} Grudnia 1888.

113

Panji 4 Avenue Clichy
Przyjodny Panie Leonardie!

Nie moze sie zdecydowac suchym
biletom Pan. Panu dac' znak
mowic dla Mieszki i wci' go tak
wznowic, silachetnie wron-
benia jakie nam Przyjodny
Pan sprawit deklamujac nam
z pamieci ow' jistny wiersz
S. J. Zaczyniskiego. Ale
ze wazek mial choc uroci' tu
naschmionym Panitki; pierwiej
mni by to nie mielo radawac S. Panu
za wiele bledu, to bym prosita
o napisanie mi owego wiersza
wznowic mogta medytowac',
bo niestety poeruj Zaczyniskiego
nie posiadani a tak namana
jistem wimem briganiani
nowoocornem se jui awi z

domu nie potrafiłabym wyru-
czyć do biblioteki ażeby sobie
samej przepisać.

Powtórę wymusił przed kam.
Panem roinnemi myślaniami
jakże mi od owego wieczora
postawie chadzą i serce dręcią.
Mnie się waje że narad potłki
jest zupełnie w tem powieściu
co w Sw. Mikademu w owej
pamiętnej noce.

Nie sam Chytmu, ale jego wierny
i posłuszny służa, przeprosi
do swoich, powiścią i majetek
i interes diatek swoich
ażeby nam powiścił: "po-
winiście się odrodzić"!
I to jest tak naprawdę i ładnie
wypowiedziane w owem werwa-
niu do uroczenia Matki
Boskiej w St. L'erem, lub

już w mowie jego w N. Dame,
 lub jeszcze w tych rzeźbach
 ubraniach Przeworskich.

Mnie owe proste a święte słowa
 w serce schwycały kiedyś mi je
 rzeźby niżej nieboszczyk udręczał
 w Barcelonie, kiedy ledwie jeszcze
 przekładał potrafiłam w wa-
 rym języku. Dopiero w 1848 r.
 nastąpiła dla mnie stanowcza chwila
 kiedyś parnata samego
 Pana Andrzeja. Długo by było
 to opisać; mówi kiedyś Przejmowa
 Pan miś racy odwiedzić i opowiedzieć
 o tem jak miś na lawie, na waki-
 si tak powie, Pan Andrzeja rzeźba
 wspomnieć zawsze bolesny kłopot
 Polka. Nieważne jak to wykle-
 bowa na tym smutnym świecie,
 wspomnianym nie warto przez
 tych nawet którzy go najbardziej
 wielbili, widzieć i poczuć tylko
 ogrom rzeźby; onstalam i man-
 żonie widać słowa którego z którego

zdawało by się że światem potrafi
moj i rodzic. Pycha to ludzka,
ale mi tak było i miało być w
istocie. Trafiłam w Maju 1848 roku
na tę chwylę kiedy Pan Ludwicz wro-
ciwszy z swajcarskiej górcami prawie
przekar nad tem co się działo w jego
nieobecności i nad tak widokiem
nam po prostu sprawy takiej w mi-
stach, swych, ale zarazem potrzebują-
cej być obróconej do praktyki.

Widząc we mnie euharizm mówił:
Sępat to porętek wszelkiej racjonalnej
sprawy, ale kłopotem jest iże gdzieś
egzaltować a w tym razie nie ramiem
gdzie takim jak ramię którym by
chciał wzięćmi kęka i stop swego
generata a nie podobny by być by
przeciwko nieprzyjaciela. Zobnie
Napoleona tego kęka i zaraz
i dzielni do bili. Miał która niatki
obmyj, potoji ramiem, to gdzie
potrzebnie jak owawie ma egzal-
tacja, jej doświadczenie zrobiłi ka-
rykaturę. " Jednego sam rozmawiał
ze mną o sil wawstranej (stronę)

która powinna poprzedzić wszelkie
 czyn i jejim nadziei powagi i
 moc ^{i przytoczyć}. "W tym punkcie natę-
 żył rozbój mój z Adamem
 nie mógł zrozumieć że czyn wewnętrzny
 jest wewnętrznym, jednak religie
 pastuski cudzo dokarady a to przez
 się wewnętrznego crepary z Nieba"
 Wielki kiedy Pan przemysłał nie do-
 konanie ostatnie dzieło P. Zatrzy
 "La Paix" to tam jest rozdział
 jeden cudowny którego brzeć jesi
 nie tytuł jak jeden tylko miałam
 go w otę / jest Mysternum Christi.
 Tam mody ten Siostr Tomasz
 to by to była na świecie sapotoga
 dobrego gdyby ludzie rozumieć
 jak należy i przetrzymać w
 ścisł miłości. Otr, drogi
 Panie, całe to odrodzenie powinno
 być przedewszystkiem wewnętrzne,
 i z ducha. Odróżnia Polska
^{to wierzenie}
 nie świadoma rzeczy idąc na
 zaręczaniu lub ludmi lekko
 myślnymi, i ciżni się smutnie
 w niecierpiach cora zrobiej -
 tych owa ewolucya odrodzenia
 dę nad którą Jezus jest bolije
 i pbalu, to ja przybrau

dnieszko niecierpliwiej matki
Polski.

Pisząc, bym na starość porzuciła
wielki talent, niech wyjdzie,
bo mi bardzo do serca niedoła
Wesła dolega, ale wzdryśnij
mi już czas, i omyślajcież,
bo na teraz inny przed
sobą mam pracę pełną,
a przez całą życie idąc na
zdoby tego mądrea, tamnia-
talam, obmyślałam, piasto-
walam, pogrzebałam we
Wsch i to wszystko we mnie
zwoonyło jakoby. Jedem jidem
Jakt chęć tam przytoczyć
którymi na dobre by obrócić na
całe moje życie: Janko to
w Jureychu roku 1863go.

Było wicież w sercu Amierci
Adama i o tem razg mówić
H. Talkowski już ołecmi nie
ujść, i odpowiadali mu na to
bracia; tym czasem ja lekko-
myślnie strasiałam inny przed-

miał do rymony wiek jak gdyby
 oblało winną wodą. Narajętu
 Karas mię dawosze Pan Andrej
 Kłosemu to kłot o powiedziach i ra-
 cję mi basdo ostro przedstawił
 co to za grech popełnitam, od-
 wraçaję uwagę od przedmiotu
 tak ważnego; i z nanej rym-
 ony może dusza pokutująca
 nadejść drogęp Adama, mogła
 adnieć użg, radość. Jużte
 pocułam, słanność tego zanętu
 i pnie całe życie porostalam, u-
 waniej się na rymony, cys-
 nioć, porukenia i patroszenia
 ludzkie. Ale za ten widok tej
 kochanej Panie, że pomimo że
 Pan Adam mi wronniad do
 Kowca plamę i cysnioć
 Chrześ Panu Andreja, to
 nie przegwał mi toć ku
 niemu i podripnioć
 że jego rąpcie ię tak nocere
 w powiętku to sprawa.

Kiedyż to chciała bym z S. Pawła
 pomówić o winnym fakcie mi opo-
 wiadającym pnie męro, ale to dżis

Nie należy do mego przedmiotu #

Druciejuj ten należy do moich
wspomnień których jak wyżej
powiedziałam już nie potrzebuję
pisać, więc będę tak paskaw
D. Pani, zachowaj go jako
pamiątkę jak to wspominałam
te sprawy oddroczenia pnie
dusze, cięto i dym jak to
użył San Andres. I tak
był aby i brisadny San
ma te za nadto krótkie
słowa mógł widnieć more
w głębszym świecie te
sprawy ratunku Polski.

Moim, mój Drogi Panie,
najlepiej moje ujnienia ażebyś
nas jeszcze długo pomógł
ogniem, patriotyzmem jak
w Tobie już, darem i ucieczką
moją i Tobą samą
Wierzę, Twoje, Sługi
Z. Nabuladowej,

jak to w mój! swą pnie mił mój pnie mój